

**„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością” (1 J 4, 8).**

Pierwszy list św. Jana skierowany został do chrześcijan pewnej wspólnoty w Azji Mniejszej, aby zachęcić ich – podzielonych przez różne doktryny – do przywrócenia wzajemnej komunii. Autor zachęca, aby pamiętali o tym, co było głoszone „od początku” chrześcijańskiego przepowiadania i powtarza to, co pierwsi uczniowie widzieli, słyszeli i czego sami doświadczali, żyjąc z Panem, aby także ta wspólnota mogła trwać w komunii z uczniami, a zatem z Jezusem i Ojcem (por 1J 1, 1-3).

**„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością”.**

Przypominając istotę otrzymanego objawienia, autor podkreśla, że w Jezusie, Bóg jako pierwszy nas umiłował, przyjmując w pełni ludzką egzystencję, ze wszystkimi jej ograniczeniami i słabościami.

Na krzyżu Jezus sam w swoim ciele doświadczył naszego oddzielenia od Ojca. Uzdrowił je miłością bezgraniczną i bezwarunkową, dając z siebie wszystko. Ukazał nam, czym jest miłość, której uczył nas słowami i życiem.

Patrząc na przykład Jezusa rozumie się, że prawdziwa miłość wymaga odwagi, wysiłku i ryzyka stawienia czoła przeciwnościom losu i cierpieniom. A ten kto tak kocha, uczestniczy w życiu Boga i doświadcza Jego wolności oraz radości podarowania się.

Kochając tak jak Jezus ukochał nas, uwalniamy się od egoizmu zamykającego możliwość komunii z braćmi i z Bogiem, i możemy jej doświadczyć.

**„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością”.**

Poznanie Boga, który nas stworzył i który nas zna, oraz [poznanie] najgłębszej prawdy o całej rzeczywistości, było od zawsze tęsknotą – może nieuświadomioną – ludzkiego serca.

Jeśli On jest miłością, to miłując jak On, możemy dostrzec coś z tej prawdy. Możemy wzrastać w poznawaniu Boga, ponieważ istotnie żyjemy Jego życiem i podążamy w Jego świetle. Ale to dokonuje się w pełni, gdy miłość jest wzajemna. Jeśli rzeczywiście kochamy się wzajemnie, „Bóg pozostaje w nas” (por. 1 J 4, 12). Dzieje się trochę tak jak wtedy, gdy dwa bieguny elektryczne stykają się i zapala się światło, oświetlając wszystko wokół.

**„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością”.**

Dawanie świadectwa, że Bóg jest miłością, jest – zapewnia Chiara Lubich: „wielką rewolucją, do której zostaliśmy powołani, by ofiarować ją współczesnemu światu, tak bardzo rozdartemu”, podobnie jak: „pierwsi chrześcijanie proponowali ją pogańskiemu światu”<sup>1</sup>.

Jak to zrobić? Jak żyć tą miłością, która pochodzi od Boga? Ucząc się od Jego Syna, jak wprowadzać ją w życie, w szczególności: „(...) służąc naszym braciom, zwłaszcza tym, którzy są obok, zaczynając od małych rzeczy, od najbardziej pokornych posług. Aby naśladować Jezusa, będziemy podejmować wysiłek miłowania Go jako pierwsi, w oderwaniu od samych siebie obejmując wszystkie krzyże, małe czy większe, które trzeba znosić.

W ten sposób dojdziemy w porę do doświadczenia Boga, do komunii z Nim, do pełni światła, pokoju i wewnętrznej radości, do której Jezus chce nas doprowadzić”.

**„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością”.**

„Santa często odwiedzała katolicki dom opieki dla starszych osób. Pewnego dnia z Robertą spotkały tam Aldo, postawnego, bardzo kulturalnego, bogatego mężczyznę. Aldo spojrzał na dwie młode kobiety ponurym wzrokiem: «Dlaczego tu przychodzicie? Czego od nas chcecie? Pozwólcie nam umrzeć w spokoju!» Santa nie straciła animuszu i odpowiedziała: «Jesteśmy tu dla pana, żeby spędzić razem kilka godzin, poznać się, zaprzyjaźnić». (...) Przychodziły tam co jakiś czas. Roberta opowiada: «Ten człowiek był szczególnie zamknięty, bardzo przygnębiony. Nie wierzył w Boga. Tylko SANCIE, która z wielką delikatnością słuchała go godzinami, udało się dotrzeć do jego serca». Modliła się za niego, a pewnego razu podarowała mu różaniec, który przyjął. Santa dowiedziała się później, że Aldo, umierając, wypowiadał jej imię. Ból po jego śmierci został złagodzony wiadomością, że umarł spokojnie, trzymając w ręku różaniec, który mu podarowała”<sup>2</sup>.

*Oprac. Silvano Malini  
i Zespół Słów Życia*

---

<sup>1</sup> Ch. Lubich, *Collegamento*, 19 stycznia 1994 r.

<sup>2</sup> P. Lubrano, *Un volo sempre più alto. La vita di Santa Scorese*, Città Nuova, Rzym 2003, ss. 83-84,107.